

Komentarze nauczycielek z inicjatywy – Frajda z nauczania:

Bożeny Sozańskiej, Doroty Kujawy-Weinke, Urszuli Lach, Grażyny Bogusławskiej, Silviji Iwanow, Beaty Fiszer, Żanety Wójcik, Beaty Bogdanowicz-Jaz, Łukasza Tupacza i Olgi Tórz-Wciórka

Bożena Sozańska, nauczycielka chemii w (?)

Kilka lat temu wprowadziłam podczas sprawdzianów ” telefon do przyjaciela”. Otóż po ok. 20 minutach od startu uczniowie mogą przez trzy minuty skorzystać z pomocy zeszytu czy podręcznika. Przed tym telefonem proszę, aby przeczytali wszystkie pytania i mieli świadomość czego nie pamiętają. Po czasie wszyscy zadowoleni dalej piszą pracę.

Oczywiście jest to naszą tajemnicą, ale oczywiste efekty są wspaniałe. Uczniowie koncentrują się na wiedzy i jej pozyskiwaniu i mam wrażenie, że imperatyw ocen oddala się.

Dorota Kujawa-Weinke – trenerka w zakresie oceniania i motywacji, wieloletnia nauczycielka języka polskiego.

Wariant do wpisu Bożeny Sozańskiej:

Podczas pisania sprawdzianu pozwalałam uczniom, aby po jakimś czasie od rozpoczęcia pisania wyciągnęli zeszyty i w nich sprawdzili to, co jest dla nich wątpliwe lub czego nie wiedzą. Na ten zabieg mieli 2-3 minuty. Chodziło mi o to, aby uczniowie mogli się upewnić, ale i o to, aby docenili moc sporządzania notatek. Zwiększałam szanse na to, że osoby, które ich zwykle nie robią, tym razem postarają się notować. Nazywaliśmy to „legalnym ściąganiem.”

Czasami uczniowie próbują ściągać, gdy nie rozumieją polecenia. Każda forma sprawdzenia wiedzy powinna rozpocząć się od przeczytania poleceń i wyjaśnienia ich. Moi uczniowie pracowali najpierw z poleceniami i w nich podkreślali czasowniki operacyjne, potem następowało wyjaśnienie konstrukcji zadań, a więc to ja mówiłam, czego oczekuję w tym zadaniu. Uczniowie podczas omawiania poleceń dopytywali, jeśli coś było niezrozumiałe, czasami notowali przy poleceniu, jak je zrozumieli.

Lach Urszula ZSP w Międzyrzeczu

Obserwując dzieci mam wrażenie, że starają się ściągać z wielu wymienionych powyżej powodów, ale też z tego powodu, że nie są pewne swojej wiedzy. Wynika to często z nieumiejętności uczenia się. Dobrze by było więc dopuścić do „jawnego ściągania”, aby mogli zobaczyć, co pomoże im zapamiętać treści do opanowania. Jak to rozumiem? Podam przykład. Dzieci miały na zadanie domowe zrobić notatkę podsumowującą temat: Życie w

lesie. Powiedziałam dzieciom, że będzie z tego sprawdzian, a ja im pozwolę z tych notatek korzystać. Notatki miały być na jednej dużej kartce. Miała się tam znaleźć zdobyta już wiedza, która umieszczona była w zeszytach i w podręczniku. Mogły to być rysunki, teksty, wyrazy. Później analizując wyniki sprawdzianu pod hasłem „Sprawdzam się”, omawialiśmy co z naszych notatek nam się przydało, a co nie, co zmienilibyśmy, a co najważniejsze, co było pomocne w zapamiętaniu treści. Była także rozmowa na temat tego czy zagłębienie do notatki sprzyjało stresowi czy dawało im poczucie pewności. Czy lepiej w domu zrobić taką powtórzeniową notatkę i w klasie już nie zagłębienie? Odpowiedzi jak się domyślacie były różne.

Grażyna Bogusławska, nauczyciela języka francuskiego

Na początek taki dowcip:

Po klasówce Wojtek i Janek rozmawiają:

– Ja ci poszło ?

– Nic nie napisałem.

– O kurcze, ja też nie, pewnie znów historyk pomyśli, że ściągaliśmy od siebie.

Przyszedł mi do głowy pewien pomysł: przed zapowiadaną klasówką nauczyciel poleca uczniom przygotować ściągawki. Nauczyciel ocenia razem sprawdzian i przygotowane przez ucznia ściągawki. Korzyścią może być lepsze przygotowanie do sprawdzianu, a poza tym ściągawka jest trochę oddramatyzowana bo nie jest tajna.

Drugi pomysł, to zaproponowanie uczniom zaplanowania treści kartkówki czy klasówki, a nauczyciel po zebraniu wszystkich propozycji kompiluje z nich jedną treść. Nikt nie jest zaskoczony i każdy jest spokojniejszy przed sprawdzianem. Poza tym uczniowie podwójnie się przygotowują i cieszą, że ich temat został wybrany.

Silwija Iwanow, Zespół Szkolno – Przedszkolny w Strykowie

Im dłużej zastanawiam się nad ściąganiem i cichym przyzwoleniem społeczeństwa na ten proceder (ten, kto umie ściągać nie jest określany mianem złodziej, ale sprytny) tym bardziej dochodzę do wniosku, że aby zminimalizować albo wyeliminować ściąganie niezmiernie ważne jest znalezienie przyczyny. Mówiłam na spotkaniu Frajdy z nauczania o przeciążeniu naszych uczniów, zwłaszcza w klasach starszych, którzy codziennie na nauce i zajęciach edukacyjnych spędzają około 10 godzin zegarowych dziennie. To więcej niż praca na etacie. Dodatkowym czynnikiem przyczynowym ściągania może być fakt presji „bycia najlepszym” i dobrych ocen – kiedy ocena jest dla ucznia (rodziców) ważniejsza od umiejętności. Jeśli uczeń ma poczucie, że definiują i określają go stopnie, może ściągać, żeby nie czuć się gorszy od innych. Jeśli stawia mu się zbyt wysokie wymagania i serwuje ogrom materiału do nauki, to uzna, że mając niskie oceny jest „głupi”, „nic nie potrafi”, „nie dostanie się do szkoły”, „będzie zamiatał ulice” – to będzie ściąganie. Ostatni przykład – to poczucie, że nie widzi

przydatności wiedzy, której ma się nauczyć, a po co uczyć się tego, co nam się w życiu nie przyda?

Jak więc zapobiegać ściąganiu?

Po pierwsze – można pokazywać im szkodliwość i bezsensowność ściągania. Czy chciałbyś, aby dentysta leczący Ci zęby, ściągał? I na przykład, kiedy siedzisz na fotelu „googlował” metody leczenia kanałowego? Większość uczniów, jeśli rozmawia się z nimi szczerze, sporo rozumie, są dużo mądrzejsi, niż nam, jako nauczycielom się wydaje.

Kryteria sukcesu i cele lekcji, ale określane przez uczniów – wtedy się identyfikują z nimi, bo są „ich”, a nie czyjeś. Zauważyłam, że uczniowie nie chcą być uznani za kłamców, czy dwulicowych – jak coś sami ustalą, mają na to wpływ i poczucie sprawstwa – dużo bardziej się angażują i wzajemnie pilnują. Uczniowie mogą także na lekcjach powtórkowych sami ustalać zagadnienia do prac kontrolnych, będą wiedzieli czego konkretnie się uczyć, bo sami o tym zdecydowali.

Nauczyciel, któremu „się chce”, właściwie z każdego przedmiotu, może zrezygnować z testów, na rzecz pytań i zadań problemowych, zadań projektowych, czegoś, co wymagać będzie od ucznia osobistej analizy i wyciągania wniosków – tym samym nie będzie mógł ani napisać ściągki, ani spisać od kolegi.

Kolejnym sposobem może być możliwość poprawiania każdej oceny, a nie tylko tych najslabszych. Tym samym, uczeń, który z jakiegoś powodu się nie nauczył – nie musi obawiać się słabszej niż oczekiwał oceny, bo będzie mógł poprawić nawet ocenę dobrą, jeśli uzna, że tego chce.

Mój polonista, dawno temu, dawał pytania na klasówki na różnokolorowych kartkach i na początku każdy kolor kartki zawierał inny zestaw pytań. Zerkając do kolegi widzieliśmy, że ma inne zagadnienie i po pewnym czasie przestaliśmy zerkać. Pod koniec szóstej klasy, przyznał, że później wszyscy mieliśmy już takie same pytania, a różnił nas tylko kolor kartek. Nikt już jednak nawet nie próbował zerkać do sąsiada. Współcześnie, przy dostępnych narzędziach, można w testach czy pracach klasowych losowo mieszać pytania z utworzonej bazy, albo w zadaniach zmieniać dane wyjściowe.

A przede wszystkim należy doceniać i wspierać ucznia w podejmowanych wysiłkach, motywować, wspierać i zrozumieć. Uczniowie także mają różne warunki egzystencjalno domowe, zmartwienia i gorsze dni. Nie funkcjonują w szkole w „oderwaniu” od problemów i sytuacji domowej.

Beata Fiszer, język polski, Szkoła Podstawowa nr 47 w Gdyni, Gdynski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli

Ryzyko ściągania maleje, gdy uczniowie postrzegają zadanie, przed którym stoją, jako wartość samą w sobie. Dlatego dobrze jest proponować zadania bliskie ich doświadczeniom i możliwie atrakcyjne – na przykład krzyżówki, memy, rebusy, wykonanie komiksu, nagranie krótkiego filmu, przeczytanie ciekawej książki, dopisanie dowcipnego/zaskakującego zakończenia do opowiadania kolegi, rozwiązanie zagadki detektywistycznej (jeszcze lepiej w

parach, gdy każda osoba dysponuje połową potrzebnych informacji), napisanie e-maila do rzeczywistej osoby albo instytucji. Uczniowie będą mieć mniejszą pokusę ściągania, jeśli dostaną wybór: zadania dla chętnych, wybieranie spośród różnych zadań albo różnych sposobów realizacji tematu.

Wysiłek włożony w zadanie można nagrodzić inaczej niż stopniem:

-możliwością wystąpienia przed rówieśnikami, zaprezentowania się klasie,

-pokazaniem ich pracy jako wzorcowej w klasie równoległej,

-napisaniem kilku zdań pochwały do rodziców w e-dzienniku.

-docenieniem włożonej pracy/pomysłowości/nieschematycznego myślenia (a nie tylko końcowego efektu)

Kiedys spytałam uczennicę, czy mogę pokazać jej pracę jako wzór podczas spotkania nauczycieli. Wiem od jej mamy, że było to dla niej ważne i budujące doświadczenie.

Uczniowie starszych klas szkoły podstawowej dużo czasu spędzają w murach szkoły. Dlatego uważam, że nie warto obciążać ich codziennymi zadaniami domowymi, jeśli nie jest to absolutnie konieczne. Lepiej zadać pracę co jakiś czas, ale atrakcyjną i wartą wykonania.

Żaneta Wójcik – nauczyciel plastyki i techniki w Szkole Podstawowej nr 36 w Tychach.

Pomysłów na ściąganie jest cały ogrom. Możemy nawet kupić gadżety dedykowane ściąganiu. Pomyślałam sobie, że możemy to wykorzystać. Podając zakres materiału, jaki będzie na sprawdzianie, nauczyciel może zaproponować uczniom przygotowanie ściąg z wyżej wymienionymi zagadnieniami. Przypuszczalnie, zaskoczenie będzie ogromne. W wyznaczonym dniu, zamiast sprawdzianu, zrobimy powtórzenie, zadając podobne pytania, które miały być na sprawdzianie. Uczniowie będą mogli korzystać ze ściąg i zgłaszać swoje odpowiedzi.

Większość uczniów poświęci dużo czasu na analizę i przygotowanie swoich ściągawek. Wykona pracę tym samym powtarzając materiał. W dużym stopniu praca jaką wykonali, przełoży się na ich zakres wiedzy.

Innym sposobem na ściąganie jest zmiana sprawdzianu, z indywidualnego, w formę grupową. Praca w zespole wywoła motywację wśród uczniów oraz nauczy wzajemnej pomocy. Oczywiście istotny będzie tutaj dobór grupy i poziom zadań. Dusza artysty połączona z umysłem ścisłym – każdy z nich będzie zwracał uwagę na coś innego. Współpracując, uczniowie będą lepiej zapamiętywać, rozwijać umiejętność komunikacji oraz rozwiązywać problemy. Mają jeden cel, który będą realizować na swój sposób, pomagając sobie nawzajem.

Beata Bogdanowicz-Jaz, nauczycielka języka angielskiego, Szkoła Podstawowa nr 2, im. Kornela Makuszyńskiego w Chojnie

Kryteria Sukcesu do sprawdzianów lub innych form sprawdzających wiedzę ucznia jako sposób na unikanie ściągania.

Moim zdaniem, jeśli uczeń wie, czego ma się nauczyć, czego oczekuje od niego nauczyciel – jest w stanie odpowiednio przygotować się do sprawdzianu lub pracy klasowej. Jest bardziej zmotywowany do nauki, gdyż ma przedstawione konkretne informacje w postaci kryteriów sukcesu, które ja nazywam „krokami do osiągnięcia celu”. Dzieci często się nie uczą, bo twierdzą, że nie wiedzą czego mają się uczyć lub materiału jest zbyt dużo. Informacja, że sprawdzian będzie z „całego działu” zniechęca ucznia do podjęcia działania. Uczeń zaczyna wertować podręcznik i stwierdza, że i tak się nie nauczy, bo treści jest zbyt wiele. Wówczas zaczyna się odkładanie wszystkiego na ostatnią chwilę, pojawiają się niepotrzebne negatywne emocje, a ostatecznie podczas sprawdzianu – próby ściągania. Zapytałam moich szóstoklasistów: „Dlaczego uczniowie ściągają?” Odpowiedzieli: „Bo się nie nauczyli i nie chcą dostać jedynki”, „Boją się, że jak tych jedynek będzie dużo, to nie zdadzą do następnej klasy”. Tak więc jak wszyscy dobrze wiemy „mniej znaczy więcej”. Może warto skupić się na kilku konkretach, które rzeczywiście zostaną opanowane przez ucznia.

Refleksja uczniowska jako uświadomienie uczniowi poziomu opanowania umiejętności. Każdą lekcję warto podsumować refleksją, a lekcje powtórzeniowe przed sprawdzianem lub pracą klasową – koniecznie. Na koniec takich lekcji powtórzeniowych często stosuję zdanie: „Powiniennem/Powinnam jeszcze utrwalić/poćwiczyć/powtórzyć....”. Jest to informacja dla mnie, czy uczniowie są już gotowi, ale także dla nich – mają obraz tego co już wiedzą, a do czego należy wrócić. Uświadamiając sobie fakt, że zagadnień, których jeszcze nie opanowali jest mniej, chętniej wrócą do nich przed sprawdzianem. Utwierdzą się także w przekonaniu, że jednak „nie jest tak źle” i może warto liczyć na swoje umiejętności niż ściąganie.

Łukasz Tupacz, Zespół Szkół Architektoniczno-Budowlanych i Licealnych im. Stanisława Noakowskiego w Warszawie

Oto kilka moich sprawdzonych pomysłów:

1. Przed sprawdzianem lub kartkówką prezentuję uczniom konkretne kryteria, których opanowanie pozwoli im uzyskać satysfakcjonujący wynik. Na tej podstawie formułuję zadania zaliczeniowe. Unikam zaskakiwania uczniów pytaniami, które mogą rodzić frustrację i skłaniać ich do sięgania po różne nieuczciwe formy pomocy podczas zaliczenia.

2. Zrezygnowałem z zadawania prac domowych, które polegają wyłącznie na wykonywaniu schematycznych zadań z podręcznika. Wolę stworzyć jedno zadanie edukacyjne, które wymaga pogłębionej pracy ze strony ucznia, a nie tylko wpisania hasła lub frazy do wyszukiwarki i bezrefleksyjnego przepisania opracowania. Pod każdym tematem uczniowie muszą mieć „ślad lekcji”, czyli notatkę, która odzwierciedla to, co omawialiśmy podczas zajęć. Wymaga to od nich skupienia i śledzenia toku lekcji.

3. Formułuję polecenia do samodzielnego opracowania w taki sposób, aby zmobilizować uczniów do osobistej aktywności. Najczęściej są to ćwiczenia, które składają się z kilku komponentów. Jeśli

skorzystają z ChatuGPT przy tego typu zadaniach, to głównie po to, aby zgromadzić materiał, który następnie muszą samodzielnie przetworzyć. ChatGPT ich tu nie wyręczy.

4. Ograniczam ilość ocen sumujących do niezbędnego minimum. Zamiast tego dużo rozmawiam z uczniami o poziomie ich prac, wykonywanych przez nich notatek lub opracowań. Zauważyłem, że jeśli uczniowie nie odczuwają lęku przed uzyskaniem niskiej oceny sumującej to temat ściągania staje się wręcz marginalny.

5. Niezwykle istotne jest stworzenie pozytywnej atmosfery, która sprzyja procesowi uczenia się. Jeśli uczniowie rozumieją, że uczą się dla siebie, mają prawo do popełniania błędów i nie będą nieustannie „karani” ocenami niedostatecznymi to mamy szansę na uniknięcie nieetycznych zachowań z ich strony.

Olga Tórz-Wciórka, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Szprotawie

Każdemu nauczycielowi zależy na tym, aby uczennice i uczniowie pracowali samodzielnie na lekcjach, bez gotowych ściąg i bezmyślnego ściągania. Takiej pokusie zerkania przez ramię do pracy innych osób lub skrywanego zaglądnania do notatek, można skutecznie przeciwdziałać na wiele sposobów:

– *Podczas lekcji podsumowujących i utrwalających materiał dydaktyczny poprośmy uczennice i uczniów do formułowania przykładowych pytań na sprawdzian, które później wykorzystamy w karcie sprawdzianu. O ile lepiej i chętniej uczy się do „swoich” zadań!*

– *Możemy także zaproponować tzw. pytanie otwarte, gdzie podczas sprawdzianu lub kartkówki uczennice i uczniowie mogą zapisać jedno swoje pytanie i udzielić na nie odpowiedzi. To rodzaj „koła ratunkowego”, które pozwoli wykazać się dzieciom wiedzą lub umiejętnościami i zmotywuje je do lepszego przygotowania się na sprawdzian.*

– *Pracujmy na lekcjach z wykorzystaniem takich poleceń, które mogą pojawić się na sprawdzianie. Niech będą podobnie sformułowane, dotyczą podobnych wyzwań edukacyjnych czy trudności do rozwiązania itp. Damy uczniom większe poczucie bezpieczeństwa i umożliwimy udzielenie odpowiedzi. Nie zaskakujmy naszych podopiecznych nieprzepracowanymi poleceniami. Nie podejmą prób rozwiązań, a jedynie będą szukać „ratunku” w ściągach.*

– *Pokażmy, że własnoręcznie przygotowana „ściąga” może być inspiracją do rozwiązania zadania. Uczniowie mogą przyjść do klasy z „biletem wstępu na sprawdzian” – kartą w określonym formacie z najważniejszymi informacjami. Będą mieli możliwość jednokrotnego skorzystania z biletu, np. przez jedną minutę podczas pisania sprawdzianu, by przypomnieć sobie to, co zapomnieli. Niekiedy wystarczy tylko rzut okiem na swoje zapiski, by przywołać w pamięci ważne informacje.*

– *Innym rodzajem „koła ratunkowego” na sprawdzianie może być „telefon do przyjaciela”. Każdy uczeń otrzymuje karteczkę z symbolem telefonu. Może ją jedynie raz wykorzystać podczas sprawdzianu. Gdy uniesie ją go góry, sygnalizuje nauczycielowi, że potrzebuje jego pomocy. Nauczyciel wówczas podchodzi do ucznia, odbiera sygnalizator i naprowadza go na*

rozwiązanie, udzielając rady lub podając wskazówkę do rozwiązania, ale nigdy nie podaje konkretnej odpowiedzi.

– Najważniejsze, wszelkie pomiary dydaktyczne (aktywności, które sprawdzają wiedzę i umiejętności) uczniowie powinni pisać w klasie pod czujnym okiem nauczyciela, nie w domu. Zminimalizuje to spisywanie odpowiedzi z Internetu lub od kolegów, czy korzystanie z „mocy” sztucznej inteligencji (chatGPT). Nawet długie formy wypowiedzi (np. rozprawka, opowiadanie twórcze) mogą pisane być w szkole.

Źródło: <https://oswiata.ceo.org.pl/2023/04/23/sciaganie-2/>